

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.

miesięcznie 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

Witajcie!



Od dwóch dni uwaga całego kraju zwróconą jest na nasz skromny, lecz w świetlane chwile dziejowe bogaty gród ongi królewski, który spotkał zaszczyt goszczenia w swoich murach delegatów i uczestników XI. krajowego zjazdu straży pożarnych ochotniczych. Zaszczyt to prawdziwy, a uczucie, przepelniające serca nasze, z jakimi gośćmi naszymi wołamy: „Witajcie!” szczerze, bo świadomi jesteśmy doniosłości samego zdarzenia oraz zasług tych, którzy porzuciwszy swój mozolny zawód codzienny, przybyli do nas, by wspólnie i bezinteresownie radzić nad sprawą, kraj i społeczeństwo nasze żywo obchodzącą, nad sprawą szlachetną i patriotyczną, która stanowi jedną z najważniejszych dźwigni w pracy około odrodzenia Ojczyzny i podniesienia ogólnego poziomu etycznego.

Wszak pożarnictwo ochotnicze, to patriotyzm czynny i praktyczny, to rzeczywiste wykonywanie wszelkiej zasady miłości bliźniego, to święta misja narodowa, niezamącona zmienieniami prądami i hasłami politycznymi. Pożarnictwo, to śmiała walka z żywiołem strasznym, niszczącym mienie, byt a nawet życie jednostek, to obrona naszych ubogich miast, miasteczek i wsi przed tem widmem złowrogim, które rokrocznie nas nawiedza, pochłaniając miliony ciężko zdobytego majątku społecznego, a w walce tej łączymy się wszyscy bez różnicy przekonań w imię odwiecznych haseł ludzkości i miłości wspólnej, a tak nieszczęśliwej Ojczyzny. Pożarnictwo, to akcja praktyczna, ale i wzniosła, to walka z żywiołem, przygotowująca nas zarazem do walki z wrogami naszymi, bo uczy nas odwagi, wytrwałości i poświęcenia, tych głównych cnót narodowych i ewangelicznych.

Zjazd ten ma dla nas Sanoczan szczególne, rzec można epokowe znaczenie ze względu na chwilę, w której się odbywa, gdyż upłynęło właśnie 30 lat od chwili, gdy po strasznej pożodrze, która obróciła w przynę większą część miasta, ludzie dobrej woli zawiązali naszą ochotniczą straż pożarną. Od tego czasu straż nasza okazała wielką żywotność i poniosła prawdziwe zasługi około podniesienia bezpieczeństwa mienia i życia współobywateli, a tem samem około rozwoju samego miasta. Za jej przykładem zawiązały się w

ostatnich latach dwie siostrzane straże pożarne i straże ochotnicze: w fabryce i w Posadzie olchowskiej, które również pięknie się rozwijają, występując wspólnie i zgodnie z starszą strażą miejską. Chwila zjazdu tem ważniejsza, że Rada miasta Sanoka pod wrażeniem tegorocznych klęsk ogniowych w kraju zdobyła się na czyn wielki i godny, uchwalając właśnie rejon ogniowy, który ma objąć główną część miasta i tym sposobem zabezpieczyć je od katastrof, nawiedzających niestety tak często nasze miasta galicyjskie z powodu niedostatecznego zabezpieczenia się przed pożarami i małodusznej administracji w tym kierunku. Rejon ogniowy w połączeniu z niedawno uchwalonym planem regulacyjnym powiększy niewątpliwie bezpieczeństwo publiczne i przyczyni się przede wszystkim do rozwoju naszego miasta pod względem ekonomicznym i estetycznym.

Należałoby tylko pomyśleć jeszcze o sprowadzeniu dostatecznej ilości wody, tego naturalnego przeciwnika ognia, bez którego o akcji ratunkowej mowy być nie może, a więc o jak najspieszniejszym wprowadzeniu w czyn tak dawno projektowanych wodociągów, których brak czujemy tak dotkliwie także pod względem higienicznym i gospodarczym, a jednak nie staramy się dość energicznie z temu temu zapobiedz. Jeśli ta kwetya będzie szczęśliwie załatwiona, to śmiało możemy twierdzić, że Sanok stanie wkrótce w rzędzie najlepiej administrowanych miast w kraju, a sprawa pożarnictwa otrzyma naturalną podstawę dalszego racjonalnego rozwoju.

To też z dumą i radością witamy znacznych przedstawicieli i pionierów szczytnej idei pożarnictwa, a naszych zasłużonych współobywateli z bliższych i dalszych stron kraju, witamy ich szczerem, gościnnością staropolską przepelnionem sercem w tym wiernym zakątku ojczyzny, życząc im powodzenia w obradach na chwałę Związku, a na pożytek kraju i miasta naszego, które oby pod wpływem tej uroczystości wydało jak najwięcej nasładowców świadomych celu i zadań pięknej sprawy, a tak w pracy szlachetnej wytrwałych, jak ci z naszych strażaków, którzy obecnie święcą 30-letni jubileusz swej służby dla dobra współobywateli.

Powiat sanocki w cyfrach.

XX.

III. Siła ekonomiczna.

A) Podatki bezpośrednie. W Galicyi¹⁾.

	w r. 1900	w r. 1901.
1) Podatek gruntowy	8,632.000 K.	8,020.000 K.
2) „ domowy (klasowy i czynszowy)	7,042.000 K.	6,978.000 K.
3) Podatek dom. 5-proc.	380.000 „	487.500 „
4) „ ogólny zarobk.	2,494.000 „	2,518.000 „
5) „ zarobkowy od handlu obnośnego	10.000 K.	12.000 K.
6) Podatek od przedś. obowiąz. do publiczn. składania rachunk.	2,260.000 K.	2,500.000 K.
7) Podatek rentowy	660.000 „	869.000 „
8) „ osob. dochod.	3,320.000 „	3,200.000 „
9) „ od wyżs. plac	88.000 „	90.000 „
Razem bez należ. egzek. i zwłok	24,886.000 K.	24,674.500 K.

Powiat sanocki zapłacił w r. 1903 około 300.000 K., Galicya w r. 1900 przeszło 24 miliony K., na powiat więc wypadłaby mniejsza niż osiemdziesiąta (82) część ogólnej sumy podatków bezpośrednich Galicyi. Ponieważ oprócz miasta Lwowa i Krakowa jest 78 powiatów w Galicyi, każdy z powiatów, gdyby wszystkie były jednakowo bogate i ludne, powinienby rzeczywiście płacić osiemdziesiątą część podatków.

Ale tak nie jest. Bierzemy tu bowiem cyfry dla powiatu z r. 1903, a dla Galicyi z r. 1900. Gdy weźmiemy dla powiatu sumę podatków także z r. 1900, dowiemy się, że wówczas powiat płacił zaledwie sto siódmą część podatków. Nado gdy siła podatkowa powiatu ma nam dać obraz jego siły ekonomicznej, oceniam ją musimy nie podług liczby powiatów w kraju, lecz podług liczby ludności danego powiatu. A więc powiat sanocki ze względu na zaludnienie (103.000) stanowi nie osiemdziesiątą, lecz siedemdziesiątą część Galicyi, i siedemdziesiątą część ogólnej sumy podatków powinienby powiat sanocki płacić, gdyby jego zamożność odpowiadała średniej zamożności Galicyi. Tak jednak nie jest, gdyż płaci o wiele mniej, zaledwie sto siódmą część.

Najbogatsze powiaty w Galicyi płacą ośm lub nawet dziewięć razy więcej, aniżeli najuboższe. Ważną przytem rolę odgrywają miasta większe. Nie mówiąc nawet o Lwowie i Krakowie, miasta takie jak Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów, a przede wszystkim Drohobycz, z powodu swego handlu i przemysłu opłacają tak wysokie podatki, że i powiaty, w których leżą, zaliczyć należy do najwyższej opodatkowanych.

Mimo tego, że powiat płaci o wiele mniej, niżby na niego wypadło ze względu na zaludnienie, a więc jest stosunkowo ubogim, zajmował on w latach 1896—1900 — 36. 35. 31. 40. i 37. miejsce w rzędzie 78 powiatów Galicyi.

W r. 1896 płacił powiat 239.290 K. Najwięcej płacił w tym roku powiat przemyski (640.000 K.), potem tarnopolski (540.000 K.).

¹⁾ Dr. Tadeusz Pilat: Podręcz. statystyki Galicyi wyd. przez krajowe biuro statyst. Tom VI. r. 1901.

W r. 1897 płaci powiat sanocki 241.112 K. Na pierwsze miejsce wśród wszystkich powiatów wysunął się w tym roku powiat drohobycki (714.772 K.) i na tem miejscu pozostaje dzięki nafię i w następnych latach, drugie miejsce zajął powiat przemyski, trzecie tarnopolski, a ostatnie miejsca zajęły powiaty grybowski (83.400 K.) i bohorodczański (100.546 K.).

W roku 1898 płacił powiat sanocki 250.000 K. Na pierwszym miejscu pozostaje powiat drohobycki (720.000 K.), na drugim przemyski (609.000 K.) trzecim tarnopolski (540.000 K.), a na ostatnim, oprócz powiatu grybowskiego (80.000 K.), w tym roku powiat starsamborski (108.338 K.).

W roku 1899 płaci powiat sanocki 217.732 K. Najwięcej podatków płaci znowu powiat drohobycki (760.000 K.), przemyski (601.344 K.), ale po przemyskim następuje teraz stanisławowski (521.366 K.) a dopiero po stanisławowskim tarnopolski (500.000); najmniej, gdyż mniej niż 100.000 K. płacą powiaty grybowski, dobromilski i starsamborski.

W roku 1900 płaci powiat sanocki 231.064 K. Naczelne miejsce między powiatami zajmuje znowu powiat drohobycki (730.000 K.) na drugie miejsce wysunął się powiat stanisławowski (618.116) przemyski (543.809) zstępuje na trzecie, a tarnopolski (520.927 K.) pozostaje na czwartym miejscu. Do najbliższej opodatkowanych należą i w tym roku powiaty grybowski i starsamborski.

Wszystkie powiaty, znajdujące się w sąsiedztwie a więc krośnieński, brzo-zowski, liski, a nadto dobromilski płacą mniej podatków bezpośrednich aniżeli powiat sanocki. Powiat krośnieński płaci prawie tyle ile sanocki, inne sąsiadujące powiaty płacą o wiele mniej.

Powiat jasielski płaci nieco więcej podatków bezpośrednich niż sanocki.

Tow. młodzieży polskiej „Znicz“.

W niedzielę dnia 17. bm. o godz. 4. po południu odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie poufne, zwołane przez komitet celem zawiązania Tow. pol. młodz. „Znicz“. Zebrało się około 50 osób, przeważnie młodzieży. Rozesłano około 40 zaproszeń do osób starszych, ale z tych zaproszonych kilku zaledwie przybyło, reszcie widocznie sprawy młodzieży są obojętne. Akad. Konieczny zagał Zgromadzenie imieniem tymczasowego komitetu i zaprosił p. Wł. Adamczyka na przewodniczącego, akad. Żarskiego i Gładysza na sekretarzy. Przewodniczący oddał głos p. Proszynskiemu, przybyłemu ze Lwowa, delegatowi „Ognia“, Związku Towarzystw. kształcącej się młodzieży polskiej w Austrii. Ten wskazał na potrzebę łączności między młodzieżą i przedstawił korzyści, wynikające z połączenia się „Znicza“ z „Ogniem“. Po nim sprawę potrzeby założenia Towarzystwa młodzieży polskiej specjalnie w Sanoku referował akad. Konieczny, starając się wykazać, że Towarzystwo takie jest potrzebne 1) aby przyzwyczaić młodzież do samodzielności, a więc do należytego, na czynem doświadczeniu opartego działania, 2) żadne zaś z istniejących w Sanoku Towarzystw nie może młodzieży dać potrzebnego jej miejsca, gdzieby się mogła swobodnie zbierać, pomówić i mieć własne czasopisma i książki, 3) w każdym z tutejszych Towarzystw musielibyśmy stosować się ściśle nie tylko do postanowień statutowych i regulaminów, lecz także do usposobienia i charakteru kierujących osób, 4) żadne z Towarzystw sanockich nie posiada należycie silnej organizacji, któraby wyrabiała publiczną karność u młodzieży (a „Sokół“?! prz. Red.). Po przyjęciu w zasadzie wniosku referanta odczytano kolejno §§. statutu nowego, co z dyskusją zajęło przeszło godzinę czasu. W dyskusji zabierali głos pp. Dr. Ślącza, Ćwikowski, Proszynski, Adamczyk i Ballandt. Przebieg obrad był nadzwyczaj poważny. Nie brakło jednak i dyssansu. I tak jeden z młodzieży fabrycznej, przemawiający imieniem kilku obecnych zwolenników partii socjalistycznej, zapytał się z miną naiwną istoty, spadłej co najmniej z księżycy: „co to jest

narodowość polska?“ i „co to są obchody narodowe?“. Referent i Dr. Ślącza wytłumaczyli najnuwem „obywatelowi z księżycy“ śmieszność takiego zapytania, czem się też naiwny „interpelant“ zadowolił. Natomiast odpowiedź ta wprawiła w drżączkę partyjną inego „księżycowego obywatela“ tak, że aż zapomniał o granicach taktu i przyzwoitego tonu, w jakim ludzie cywilizowani zwykli ze sobą porozumiewać się zawsze. Wogóle nie wiadomo, po co na zebrania młodzieży „partyotycznej“ zjawiają się „tego pokroju“ politycy; gdyż ani sobie, ani nikomu z nas ni przyjemnie pożytku nie przynoszą najmniejszego; zajmują tylko drogi czas i ośmieszają się grun-townie. Wniosek p. Adamczyka, aby Towarzystwo wykluczyło ze swego programu urządzenie amatorskich przedstawień, gdyż zachodzi obawa, by Tow. nie przemieniło się w „Kółko dramatyczne“ i by całej energii swej nie obróciło na urządzenie tylko przedstawień, nie znalazł dostatecznego poparcia — ale dobrze było, aby nowo zawiązane Towar., — któremu życzymy jak najpóźszego powodzenia i właśnie dlatego zapamiętało sobie dobrze ten wniosek, jako przestrożę przed wypaczeniem głównych zadań Towarzystwa, — zwłaszcza, że smutnych przykładów podobnej, szkodliwej metamorfozy dostarczy nam może wiele Towarzystw polskich. — Wybrano następnie komitet tymczasowy do chwili zatwierdzenia statutów przez Namie-stnictwo. Do komitetu tego weszli: pp. Dr. Ślącza, Adamczyk, Wasylewiczówna, Lissó-wa, Konieczny, Żarski, Charzewski, Zarytkiewicz, Wójcik i Ballandt.

Na członków Towarzystwa zgłosiło się 35 osób. — Jako wspierający członkowie przystąpili: Pp. Dr. Ślącza, Adamczyk i Bauman. Na zwyczajnych: 8 pań, 12 akademików, 3 pomocników biurowych, 8 z młodzieży fabrycznej i rekrutdzielniczej i 2 urzędników. W końcu Komitet zwołujący Zgromadzenie podziękował p. Adamczykowi za przewodnictwo, p. Dr. Ślącze za życzliwe rady i zajęcie się szczerą sprawą nowego Tow., a szan. Radzie gminnej za udzielenie sali.

Wkładka miesięczna członka zwyczajnego tego nowego towarzystwa wynosi 50 hal. — członka wspierającego rocznie 10 kor., bliźsze warunki należenia określone będą statutem; najważniejszy, określony tem, że Towarzystwo jest polskie i ma na celu kulturalne i narodowe polskie cele.

Nowo zawiązanemu a sympatycznemu Towarzystwu życzymy jak najwięcej członków i jak najpóźszego powodzenia w podjętej uczciwej i szlachetnej pracy.

Z statystyki gimnazjalnej.

Dyrekcya gimnazjum kończąc rok szkolny wydała 23 sprawozdanie swej działalności. Część urzędową poprzedzają dwie rozprawki prof. F. Czerwńskiego i prof. Baumfelda.

Obie napisane przystępnie, mogą stanowić przyjemną lekturę dla uczniów klas wyższych, co naszym zdaniem jest zaletą niniejszego sprawozdania.

W części urzędowej spotykamy na pierwszym miejscu wykaz członków grona nauczycielskiego. Ogólna liczba wszystkich nauczycieli, którzy w b. r. szkolnym pracowali w gimnazjum wynosi: 31 członków. Z tej liczby zaledwie jest 15 posad stałych a reszta tj. 16 posad prowizorycznych. Ten niezwykle stosunek powszechny w całej Galicji maleje z każdym rokiem, wskutek braku sił jednak nie prędko się zmieni.

Do przedmiotów nadobowiązkowych nie przybył żaden nowy; a więc mamy: historia kraju rodzinnego, religia moźeszowa, język ruski, francuski, rysunki, śpiew, muzyka i kaligrafia.

W ciągu roku szkolnego zaawansowali prof. Mroczkowski August do rangi VII, Dr. Ładyżyński Jaxa Michał i Basiński Stanisław do rangi VIII. Po krótkim zaledwie pobycie w naszym mieście zmarł 5. stycznia b. r. Eugeniusz Dąbrowski mając lat 40.

Biblioteka nauczycielska zwiększyła się w tym czasie o 94 dzieł, a prócz tego numerowano 17 czasopism polskich i 8 niemieckich.

Wogóle w bibliotece nauczycielskiej znajduje się z końcem r. szk. razem 2157 dzieł.

Biblioteka uczniów zwiększyła się w br. szk. o 532 tomów; wogóle jest razem 1707 dzieł.

Skromną liczbę książek, bo tylko 631 dzieł wykazuje biblioteka ubogich uczniów, zwłaszcza jeżeli się zważy, że liczba uczniów jest wielka, bo 696. Liczebnie więc biorąc nie przypada na ucznia ani jedna nawet książka.

Ze sprawozdania Towarzystwa pomocy naukowej widzimy, że między ubogich uczniów rozdzielono kwotę 393 K. 60 h., a to 127 K. 60 hal. na dorazne zapomogi, 40 kor. dla szkół ludowych, 30 kor. na książki dla biednych uczniów gimn., 12 kor. na koszt leczenia, 124 kor. na odzież dla uczniów gimn.

Wskutek rozporządzenia ministerstwa W. i O. zwracano szczególną uwagę na fizyczny rozwój młodzieży. W tym też celu odbywały się codziennie po południu bądź na podwórzu gimnazjalnem, bądź na błoniach nad Sanem zabawy i gry dla młodzieży, a nadto odbywali uczniowie na wiosnę i w jesieni częste wycieczki w towarzystwie nauczycieli już to w celach naukowych już też dla przyjemności. W dniach pogodnych odbywały się nawet lekcje hist. naturalnej na wolnem powietrzu.

Z ważniejszych rozporządzeń władz szkolnych obchodzące ogół rodziców są:

Abituryenci, którzy przy egzaminie dojrzałości otrzymali poprawkę z jednego przedmiotu i tej poprawki po wakacjach nie zdali, mogą ją po raz drugi zdawać w styczniu; ci zaś, którzy we wrześniu zdają cały egzamin, mogą otrzymać poprawkę do stycznia.

Poprawcze egzamina dojrzałości składać mają abiturycenci w tych zakładach, w których zdawali cały egzamin.

Nowe rozporządzenie Rady szk. kraj. dozwala, aby przy egzaminie wstępnym do I. kl. uwalniać także od ustnego egzaminu niemieckiego, jeżeli świadectwo szkoły ludowej z kl. IV. i wypracowanie piśmienne przy egzaminie wykazuje przynajmniej postęp „dobry“.

W kronice zakładu, prócz zwykłych spraw szkolnych, spotykamy się z smutną notatką o śmierci jednego z członków grona nauczycielskiego ś. p. Eugeniusza Dąbrowskiego ur. w r. 1863 we Lwowie. Prócz tego zmarł uczeń kl. II. Hopfinger Dawid, wskutek porażenia przy wybuchu benzyny d. 16. czerwca.

Orkiestra gimnazjalna rozwijała się dalej pod kierunkiem p. W. Łukaszkiewicza, który pracą swą doprowadził do pomyślnych rezultatów, które uwiłdoczyły się podczas kilkakrotnych produkcji uczniów. Sprawozdano dalej instrumenta muzyczne, które spłacali uczniowie ratami miesięcznymi. W ten sposób odciąga się młodzież od zabaw dla niej szkodliwych i negujących, zwłaszcza, że większa część młodzieży mieszka na stacjach, a więc pozbawiona jest opieki rodzicielskiej.

Wynik egzaminu dojrzałości był dość pomyślny, gdyż z pomiędzy 42 abiturjentów, którzy do egzaminu się zgłosili, zdało egzamin 35, z tych 6 z odznaczeniem, a poprawkę otrzymało 3 abiturjentów.

(D. n.)

XI. kraj. Zjazd strażacki w Sanoku.

W dniach 22, 23 i w dniu dzisiejszym goszczą w murach naszego miasta delegaci i uczestnicy zjazdu strażackiego z całej Galicji. Już w piątek wieczorem przesuwali się po mieście naszym sympatyczne gromadki gości, których zadaniem nieść życie w ofierze dla dobra ogółu. Naczelnik tutejszej straży p. L. Biega przyjmował na dworcu kolejowym wyznaczając delegatom umieszczenie w budynku szkoły wydziałowej.

Pogodne niebo i rozjaśnione oblicze wschodzącego słońca witało tych gości, którzy wskutek zajęć zawodowych, dopiero wczoraj rannym pociegiem na Zjazd podąжали. Około godz. 8. rano zaczęły się zbierać delegacye w ratuszu, skąd o godz. 8½ wyruszone w uroczystym pochodzie do kościoła parafialnego.

Po solennem nabożeństwie odprawionem przez ks. kanonika Stasickiego, przy którym usługiwali dwaj strażacy, nastąpiła defilada przed naczelnikiem związku Dr. Alfredem Zgórskim, następnie ruszył pochód z hołdem przed pomnik Kościuszki, poczem przed ratuszem nastąpiło wręczenie honorowych odznak członkom sanockiej ochotniczej straży pożarnej.

Odnaczenia te otrzymali:

Za 30-letnią służbę: Naczelnik: Biega Leopold, zastępca nac. Kuszczak Franciszek, Piech Aleksander, Radwański Jędrzej i Karnas Stanisław.

Za 25-letnią służbę: Lukaszewicz Grzegorz, Michenka Jan, Michenka Antoni i Skisiewicz Leon.

Za 20-letnią służbę: Gadomski Warzyńc.

Koło godziny 10. ruszono do gmachu Sokola na pierwsze posiedzenie delegatów.

Na dany znak świstawką zgromadzeni zajęli miejsca, a zabrał głos Dr. Alfred Zgórski. Wobec zastoiniętego krepą portretu b. naczelnika związku ś. p. księcia Leona Sapieli, złożył mowca hołd pracy i zastudze, jaką zmarły położył około rozwoju Związku. Zgromadzenie wysłuchało stojąc podniosłych słów mowy, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Dra Alfreda Zgórskiego zabrał głos wiceburmistrz miasta p. Feliks Giela. Mowca zaznaczywszy życzliwość reprezentacji miasta dla idei, która wszystkich delegatów zgromadziła, powitał uczestników zjazdu gorącymi słowy: „Witam Was Szanowni Panowie sercem całym w imieniu naszego miasta i zapewniam, że komitet na którego czele stałem, dołożył wszelkich starań, aby z zadania swego się wywiązać i przygotować teren dla pożytecznej wspólnej pracy.

Dziękując Wam Szanowni Panowie, żęście do naszego miasta przybyli, życzę tej pracy pomyślnych rezultatów — „Szczęść Boże!“

Następnie przemówił prezes głównego zarządu Kółek rolniczych p. Cielecki. Wskazawszy na łączną akcyę Kółek rolniczych z Związkiem strażackim dziękował mowca Radzie zawiadowczej i Prezydium za życzliwość, jaką okazały dla sprawy ochotniczych straży pożarnych tworzonych przez Kółkach rolniczych, oraz Szanownemu Zgromadzeniu za liczny współudział w zjeździe.

Przemawiał jeszcze tutejszy starosta p. Pogodowski, który mówiąc o doniosłym znaczeniu straży pożarnych wykazywał ich realną wartość dla dobra kraju. Korzystając z na darzającej się sposobności złożył p. starosta podziękowanie straży sanockiej za dzielną pomoc podczas pożaru w Rymanowie.

W imieniu Rady powiatowej witał zgromadzonych Dr. Jacek Jabłoński.

Przewodniczący Dr. Zgórski podziękował wiceburmistrzowi p. Gielę za gościnę i innym mowcom za życzliwość dla straży pożarnych, przeszedł do drugiego punktu obrad tj. zatwierdzenia protokołu X. Kraj. Zjazdu strażackiego w Bochni w r. 1902. Protokół jednomyślnie przyjęto, poczem nastąpiło sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej Krajowego Związku Ochotniczych Straży pożarnych za czas od 1. lipca 1902. do 30. czerwca 1904. Wśród wielkiej ilości cyfr statystycznych jedna pozycja zwraca szczególniej uwagę. W kraju naszym mamy 2096 organizacji strażackich, mianowicie 772 ochotniczych i 1324 fabrycznych, wojskowych i t. p. Do tych wszystkich organizacji należy zaledwie 100.000 ludzi — jak mała to liczba w porównaniu z przeszło siedmiomilionową ludnością naszego kraju. Z tej garstki mała tylko część należy do Związku a Towarzystwa Straży pożarnej istnieć tylko mogą karnością i solidarnością. W obecnym zjeździe bierze udział 72 delegatów reprezentujących 210 stowarzyszeń.

Nastąpił wybór komisji do zbadania sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej. W skład komisji weszli: pp. Jamrowicz, Frühau, Szafraniec, Cwikliński, Różycki, Szimke, Janik, Kuczera i Stankiewicz.

W imieniu komisji kontrolującej zdawał sprawozdanie delegat p. Janik, poczem udzielono absolutorium.

Przewodniczący zaznaczywszy, że ilość członków jest odpowiednia, aby uchwałać można zmiany statutu, wnosi, aby w §. 3. statutu Towarzystwa ochotniczej straży po-

dodać, że Towarzystwa obejmują patronat nad strażami Kółek rolniczych. Dodatek ten zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

Do pięciu wniosków, które w przepisany terminie do Związku zgłoszono, dodano jeszcze 10 nowych, które rozpatryć mają pp.: Dr. Potok, Dr. Cwiklicer, Rechowicz, Bar i Gędziński.

Do oceny popisowych ćwiczeń wybrani zostali pp.: Majewski, Frühau, Zagórski, Dr. Miczyński, Dr. Cwiklicer, Lankosz i Zięba.

W skład komisji do wydania orzeczenia o sikawkach sanockich i drabnie ratunkowej weszli pp. Mühl, Kuczera, Cwikliński, Różycki i Dr. Miczyński.

Na tem zakończono obrady, poczem delegaci udali się na wspólny obiad w budynku gminnym.

Popołudniu o godz. 4. odbył się popis sanockich straży pożarnych: ochotniczej i fabrycznej, tudzież wiejskiej z Posady olch. oraz fachowa próba sanockich sikawek i próba drabiny ratunkowej inżyniera S. Ehrlicha.

(Z powodu zamknięcia numeru dalszy ciąg sprawozdania zamieścimy w następnym numerze).

Kwartal III. już się rozpoczął — czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

Program XI. krajowego zjazdu strażackiego w dniu dzisiejszym jest następujący: O godz. 8. rano posiedzenia komisji zjazdowych w sali Sokola;

o godz. 11. przed połudn. drugie posiedzenie delegatów;

sprawozdanie komisji z czynności Rady zawiadowczej;

sprawozdanie komisji o samoistnych wnioskach;

sprawozdanie komisji o popisowych ćwiczeniach;

sprawozdanie komisji o sikawkach sanockich i drabnie ratunkowej;

ustanowienie wysokości i sposobu spłacania wkładek od członków krajowego Związku w następnym okresie (ref. Michał Osiński);

budżet za dwunasty okres: od jedenastego do dwunastego Krajowego Zjazdu (ref. M. Osiński);

wyбір Naczelnika, zastępcy, sześciu członków Rady zawiadowczej i trzech zastępców;

wyбір członka komisji kontrolującej; oznaczenie miejsca następnego Zjazdu; o godz. 2. w południe wspólny obiad w sali miejskiej;

o godz. 4. po południu festyn w ogrodzie miejskim, a w razie niepogody zabawa w sali Sokola i zamknięcie Zjazdu.

Odwrotna strona medalu. Że dużo wody jeszcze upłynie w Sanie, nim nasi najbliżsi, podmiejscy sąsiedzi choć jednym okiem wyjrzą na świat — i poznają, że są obywatelami kraju, a takim coś więcej przystoi jak najcięższy egoizm — świadczy najlepiej zacofanie straszne Zwierzchności gminnej w Olchowcach, objawiające się w następującym wypadku. W połowie maja b. r. wybuchł pożar w domu Ch. Puretza w Olchowcach. Na miejsce wypadku przybyła straż fabryczna z taborem i część straży sanockiej. — Jeden z strażaków z fabryki utracił toporek (prawdopodobnie zeskałotowany podczas akcji — przez kogós) i straż fabryczna zażądała — za całą pomoc przy pożarze wynagrodzenia straty. — Na to zwierzchność gminna odpowiedziała pismem do l. 72.: W odpowiedzi na cenne pismo odpowiada się, iż nie przyznajemy Wam odszkodowania za zgubiony toporek (powinno być skradziony; przyp. zec.) przedewszystkiem dlatego, że ochotnicza straż pożarna tamtejsza z własnej chęci była pomocą do ugaszenia ognia, o co stąd proszoną niebyła. Dalej pisze: „Z uwagi, że dom

Puretza wysoko zaasekurowany, został ochroniony o tyle, że zrab cały nietykalny nieuszkodzony, przeto ochotnicza straż pożarna raczy udać się do odnośnego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń — a spodziewać się można, że wynagrodzenie z wszelką możnością nastąpi“. Zupełnie podobne pismo otrzymała swego czasu straż sanocka, gdy się z okazji innego wypadku upominała o zwrot za wia-derka parciane, które wdzięczni mieszkańcy Olchowicz zdaje się na pamiątkę pochowali podczas akcji ratunkowej. Pismo treści częściowo przytoczonej podpisał Jan Halicki, wójt. Biedne takie gminy — i to w dodatku podmiejskie, którym przewodniczą tacy Abderyci — a komentarze wszelkie zbyteczne — dłaczego dużo jeszcze wody upłynie.

Pod adresem policji miejskiej. Otrzymaliśmy od jednego z mieszkańców miasta następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Proszę o łaskawe umieszczenie następujących kilku słów w sprawie, która jeżeli już nie każdego mieszkańca Sanoka, to przynajmniej tych, którzy mieszkają przy ulicy Jagiellońskiej lub nią częściej przechodzą są zmuszeni, żywo obchodzi.

W poniedziałek ubiegły byłem świadkiem, jak pewien wieśniak jechał z góry od hotelu warszawskiego w dół wożem jednym koniem bez hamowania tak szybko, iż o mały włos nie rozjechał kilkuletniego chłopca, szczęśliwym tylko trafem ten ostatni wyszedł cało. Niestety nie jest to odosobniony wypadek, gdyż codzień można podobne widzieć, czego zaś a raczej kogo nie można się na tej ulicy dopatrzeć — to policyanta! Jeżeli zaś szczęśliwym trafem pojawi się on w tej okolicy, to jest tylko obojętnym widzem wszystkiego, a nawet zwracanie mu uwagi przez kogo wcale go nie wytrąca z zimnej obojętności.

Prócz częstej karkołomnej jazdy na dół — przy wjeździe do góry odbywają się stale takie wstrętne nieraz sceny katowania koni ciągnących przeładowane wozy, że prawdziwie żelazne nerwy trzeba posiadać, by ulicą tą przechodzić swobodnie, a znam wiele osób w Sanoku, które wprost unikają chodzenia tą ulicą nie mogąc patrzeć się na to, co się tam dzieje. Wprawdzie przy ulicy tej mieszka sam pan burmistrz — ale nawet to, co sam widzi, jest mu widać obojętne.

Możeby świętny Magistrat zarządził, by przy ulicy stale pełnił służbę policyant, któryby przeszkadzał katowaniu koni i karkołomnym jazdom tembardziej, że przeciw przy hotelu warszawskim przybita jest tablica z wypisanym nakazem hamowania i to pod zagrożeniem kary. A możeby też pan inspektor tutejszej policji pouczył podwładnych sobie policyantów o należytem pełnieniu obowiązków i możeby też kiedy i sam zechciał się przypatrzeć, co się w Sanoku dzieje, gdyż rzeczywiście Szanoczanie rzadko mają szczęście pana inspektora na ulicy zobaczyć.

Na razie tyle — jeżeli zaś szanowna Redakcyo użyczy mi kiedy trochę miejsca w „Gazecie“, to mogę częściej służyć dowodami niedołęstwa organów tutejszej policji — o czem zresztą wszyscy wiedzą.

W prawdzie lud izraelski nie lubi się zatrudniać sadownictwem i ogrodnictwem, byjoby nam jednak bardzo przyjemnie, gdyby nasi sanoccy współmieszkańcy tego ludu od tej zasady odstąpili i zechcieli na kabał swój nacisnąć, by tenże pomyślał nieco na seryo o przyozdobieniu bodaj jakim takim okopiska po za starym cmentarzem położonego. Proszę tylko z daleka przypatrzeć się, co to za szpetny widok na tle naszej pięknej przyrody obecnie? Nie mówimy już o wykończeniu muru, bramy wchodowej, mieszkanca stróża, które urąga swę nazwie, o artyzmie i sposobie ustawiania nagrobków z oszczędności — ale przeciw obsadzenie w okoł muru drzewami, czy to owocowemi (pożytek!), czy miodonośnemi (lipa, jawor, klon, brzość itp.) nie sprzeciwia się ani rytualnym przepisom, ani oszczędności, a przyozdobiłoby ten kącik kosztem niewielkim nadzwyczajnie — miejsce odpoczynku drogich wam osób — panowie z kabału!

Podziękowanie. Uchwałą z d. 22/6 br. l. 1384. raczyła Rada powiatowa sanocka udzielić jednorazową subwencyą w kwocie 60 koron na rzecz „Powszechnych wykładów uniwersyteckich w Sanoku“, za co imieniem

głównego Zarządu publiczne podziękowanie składa wydział miejscowy obdarowanej instytucji.

Dr. Karol Zaleski Gustaw Baumfeld
przewodniczący sekretarz.

Z Zagórza. Niewysledzony dotąd zbrodniarz podłożył w nocy z dnia 18. na 19. ogień pod dom, w którym się mieści filia Kółka rolniczego. Za opatrnościowe urządzenie prawie uważać należy, że z wybuchem ognia zbudziła się w sąsiednim domu p. L. Branda służąca do dziecka i spostrzegła blask ognia. Zbudziła resztę domowników — potem mieszkańców domu zagrożonego i zanim ogień przybrał większe rozmiary — stłumiono go w zarodku. Ogień był podłożony pod tram, w miejscu ognia czuć było naftę. Bóg strzegł, że spostrzeżono i stłumiono ogień zawczasu, bo przy ciemnej nocy, braku wody, a gęstem zabudowaniu tej całej dzielnicy, gdzie dom zagrożony stoi, — pożar byłby powstał niesłychany. Tutejsza żandarmeria robi wszelkie starania, aby wykryć sprawcę, i są widoki, że się to jej uda.

Kurs szwowski urzędują Wydział krajowy w Przemyslu od 16-go sierpnia do 8-go października. — Kandydaci chcący wziąć udział mogą się zgłosić w kancelarii Stowarzyszenia rekordzieln. - przemysłowego w Sanoku.

Wydział Towarzystwa fotografów-amatorów uprasza o zamieszczenie następującej notatki: Komitet, wybrany z Iona Krakowskiego Towarz. Fotografów-Amatorów, urządzający powszechną wystawę fotograficzną w Krakowie, rozesłał już zaproszenia do czynnego udziału w wystawie do wszystkich Pp. Amatorów-Fotografów, których adresy były mu znane. Obecnie zwraca się z prośbą do tych Pp. Amatorów, którzy nie otrzymali zaproszenia skutkiem braku adresu, by raczyli go nadesłać jak najrychlej pod adresem: Towarzystwo Fotografów - Amatorów w Krakowie, a odwrotną pocztą otrzymają zaproszenie i warunki udziału w Wystawie fotograficznej w Krakowie.

Jakimi wodami polskimi można zastąpić wody obcokrajowe?

Wychodząc z zasady, że należy popierać wody mineralne polskie, które pod

względem składu chemicznego nie tylko nie ustępują wodom obcym, ale w wielu wypadkach nawet je przewyższają i są przytem tańsze. Lubelskie Towarzystwo lekarskie uchwalilo na przedstawienie dr. Stefana Rudzkiego zobowiązać wszystkich swoich członków do używania wód polskich i stosowania wód obcokrajowych tylko według niżej podanego spisu z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla wód krajowych.

A. Zaleca się do stosowania następujące wody mineralne polskie (które już są w sprzedaży):

1) Szczaływ proste czyli wody stołowe: Obłęgorska—Ursus i Żytńska—Regina.
2) Wody alkaliczne z przewagą dwuwęglanów alkalicznych — Krościeńska zdroj Stefana.

Szczaływ alkaliczne słone — Szczawnickie zdroje Magdaleny, Józefiny i Stefana.

3) Żelaziste: Krynica—Zródł główny i Słotwińska, Żegiestowska.

4) Solanka prosta — Ciechocińska. Szczaływ solankowa — Rymanowska, zdroj Klauydi.

Solanki jodo-bromowe — Iwoniczkie zdroje Amelii i Karola, oraz Rabczańskie zdroje Maryi i Rafaeli.

5) Woda gorzka — Morszyńska, zdroj Bonifacego.

6) Woda siarczana — Buska.

B. Ogranicza się użycie wód obcokrajowych: Vichy na rzecz Krościeńskiej.

Hunyady Janos i Franciszka Józefa na rzecz Morszyńskiej.

Możliwie ogranicza się też użycie wszystkich tych wód, które na razie nie mogą być zastąpione przez krajowe, jako to: 1) Karlsbad, Marienbad, Franzensbad — Salzquelle, Tarasp. 2) Contrexeville, Vittel. 3) Leuco, Mitterbad, Roncigno, Srebrenica, Guberquelle, w większości bowiem wypadków można je zastąpić bez szkody dla choroby odpowiedniami solami sztucznymi lub przetworami farmaceutycznymi.

C. Zupełnie usuwa się z użycia następujące wody obcokrajowe, które powinny być zastąpione przez odpowiednie wody polskie:

Aperta ma być zastąpiona przez wodę Morszyńską.

Apollinaris ma być zastąpiona przez Ursus, Regina (Krościeńska).

Bilin ma być zastąpiona przez — Krościeńską, (Ursus i Regina).

Eger Franzensquelle ma być zastąpiona przez Krynica i Żegiestowska.

Ems ma być zastąp. przez Szczawnicką.

Fachingen ma być zastąpiona przez Krościeńską (Ursus i Regina).

Friedrichschall ma być zastąpiona przez Morszyńską.

Giesshübl ma być zastąpiona przez Ursus i Regina (Krościeńska).

Gleichenberg ma być zastąpiona przez Krościeńską (Ursus i Regina).

Hall ma być zastąpiona przez Iwonicz i Rabczańską.

Heilbrun Adelheidsquelle ma być zastąpiona przez Iwonicz i Rabczańską.

Homburg Elisabethbrunnen ma być zastąpiona Rymanowską.

Homburg Stahlbrunnen ma być zastąpiona przez Krynica i Żegiestowska.

Kissingen ma być zastąpiona przez Rymanowską.

Kreuznach ma być zastąpiona przez Ciechocińską, Iwonicz i Rabczańską.

Mogentheim ma być zastąpiona przez Morszyńską.

Neuenahr ma być zastąpiona przez Krościeńską.

Obersalzbrun ma być zastąpiona przez Krościeńską i Szczawnicką.

Püllman ma być zastąpiona przez Morszyńską.

Pyrmont ma być zastąpiona przez Krynica i Żegiestowska.

Salzschlirf ma być zastąpiona przez Rymanowską.

Salvator ma być zastąpiona przez Krościeńską.

Schwalbach ma być zastąpiona przez Krynica i Żegiestowska.

Selters ma być zastąpiona przez Krościeńską (Ursus i Regina).

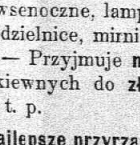
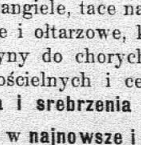
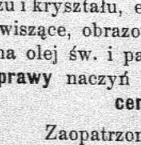
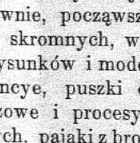
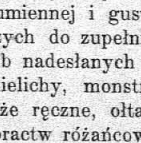
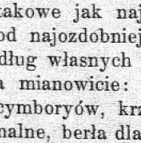
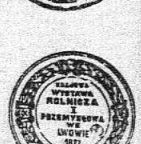
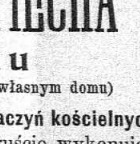
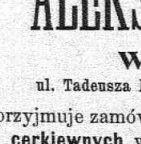
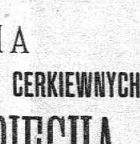
Soden ma być zastąpiona przez Rymanowską i Szczawnicką.

Spaa ma być zastąpiona przez Krynica i Żegiestowska.

Wiesbaden ma być zastąpiona przez Ciechocińską.

Wildungen ma być zastąpiona przez franc. Contrexeville i Vittel.

W powyższym spisie uwzględnione zostały tylko źródła najczęściej u nas stosowane.



PRACOWNIA PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH ALEKSANDRA PIECHA

w Sanoku

ul. Tadeusza Kościuszki 1. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumienniejsze i gustownie, począwszy od najodborniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszeki do cymboryłów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pająki z brązu i kryształu, ewangiele, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirmice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.

Zaopatrzone w najnowsze i najlepsze przyrządy i modele, oparty na długoletnim doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Wydawca: Dr. Wojciech Ślęczka.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Piech.

AMERYKA-KANADA.

Ceny przewozy:
Antwerpia — New-Jork 150 kor.
" " Quebec (Kanada) 130 " "
" " Winipek " 190 " "
" " Odjazd 2-razy tygodniowo.

Najszybsza i najwygodniejsza ekspedycja.
Po informacye proszę się zwrócić do

G. SCHYNS
ekspedycyent okretowy,
Antwerpia, Belgia, ul. Apelman, 1.

NOWOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia Karola Pollaka w Sanoku

otrzymała świeżo na skład: K. h.

Swojak, Wobec wojny. Głos z Warszawy 1-50
Żuławski J., Eros i Psycho 3-20
Łoś Hr. W., Przewrotna kobieta. Powieść współczesna, 2-ty 4-20
Przybyszewski St., Synowie Ziemi 4-
Belmont Leo, Lew Tołstoj, życie i dzieła, zarys biograficzno-krytyczny 1-60
Baumfeld Gustaw, Wybrane Poezye 1-70

Z drukarni K. Pollaka w Sanoku.